Rok VI. Niedziela dnia 5 kwietnia 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 81

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Dalsze propozycje Hitlera.

Doręczony przez ambasadora von Ribbentropa ministrowi Edenowi obszerny dokument. zawierający niemiecki plan organizacji pokoju w Europie na gruzach postanowień prawnych Locarna i Traktatu Wersalskiego, jest — formalnie rzeczy biorąc — odpowiedzią rządu Rzeszy na doręczone amb. von Ribbentropowi w dniu 20 ym marca rb. propozycje mocarstw.

Biorąc za podstawę swej odpowiedzi te propozycje, zebrane w t. zw. Białej Księdze, ograniczył się rząd Rzeszy do zajęcia stanowiska wobec zagadnień w nich poruszonych. Mówiły zaś owe propozycje jedynie o zagadnieniach, domagających się rozwiązania wskutek obalenia przez Niemcy postanowień paktu lokarneńskiego. Krótko -- mówiły o sprawach Zachodu Europy, o stanie bezpieczeństwa i gwarancyj pokoju nad Renem, na granicy Niemiec z Francją, Belgją i Holandją.

W tej dziedzinie rozwinął dokument niemiecki obszerną argumentację, przemawiającą za koniecznością podstawowej reorganizacji całego kompleksu norm prawnopolitycznych, częściowo wygasłych dawniej, częściowo zupełnie niedawno jednostronnie obalonych siłą faktu.

Logicznie — odpowiedź niemiecka jest szczegółowem rozwinięciem planów pokojowych kanclerza Hitlera na Zachodzie, przedstawionych w znanych jego mowach w parlamencie niemieckim w dniu 21 maja 1935 r, i 7 marca r. b. Te same znajdujemy w niej przesłanki rozumowania, opartego na niewzruszalnym postulacie równouprawnienia i konieczności przebudowy układu stosunków prawno-politycznych Europy pod tym kątem widzenia.

Najbardziej charakterystyczną cechą tych przemówień było pragnienie uniknięcia dyskryminacji kogokolwiek i w jakiejkolwiekbądź dziedzinie. Dlatego też bodaj pierwszem wrażeniem — bodaj optycznem — po zapoznaniu się z ostatnią odpowiepzią Niemiec, jest uczucie pewnego braku planów organizacji pokoju na Wschodzie Europy, w porównaniu z szczegółowemi propozycjami dla Zachodu. W tym względzie dokument dyplomatyczny wykazuje pewną dysproporcję z przemówieniami kanclerza Hitlera, nietylko dwoma podstawowemi, ale z całym szeregiem innych, wygłoszonych w toku ostatniej kampanji wyborczej.

W przemówieniach tych bowiem znalazły się bardzo obszerne ustępy, odzwierciadlające stanowisko kanclerza Hitlera wobec żagadnień organizacji Wschodu i dające dość przejrzyste zobrazowanie jego poglądów na konieczność utrzymania na wszystkich granicach Niemiec jednakowego systemu zobowiązań pokojowych. W dokumencie ostatnim natomiast — w porównaniu z obszernem umotywowaniem i naszkicowaniem przyszłych warunków układu politycznego i prawnego na granicach zachodnich Niemiec — nie znajdujemy w tym samym stopniu i w tych samych rozmiarach przeprowadzonego szkicu przyszłych stosunków prawno-politycznych na niemieckich granicach północnych i wschodnich.

Dysproporcja ta jest formalnie zrozumiała, jako, że rząd niemiecki miał za zadanie odpowiedzieć na propozycje mocarstw dotyczące wyłącznie zagadnień zachodnio-europejskich, zagadnień dających się streścić w poszukiwaniach gwarancyj zastępujących nieistniejące już faktycznie postanowienia paktu reńskiego. Oczywiście więc — nie sposób w tym stanie rzeczy uważać dokumentu niemieckiego za ostateczny i kompletny plan nowej organizacji ogólno europejskiej. Plan taki nie da się bowiem pomyśleć bez równoczesnego uregulowania zagadnień wschodnio europejskich. W tej zaś dziedzinie — jak powiedzieliśmy — dokument niemiecki nie jest kompletny. Najwidoczniej kancelarja dyplomatyczna na Wilhelmstrasse pragnęła formalnie odpowiedzieć na pismo min. Edena z dnia 20-go marca rb. i z zadania tego wywiązała się w sposób skrupulatny. Pozostaje jednak otwartem zagadnienie zrównoważenia stosunków prawno politycznych w całej Europie według jednolitej linji wytyczonej przez kanclerza Hitlera. Rozpoczynająca się wielka międzynarodowa negocjacja dyplomatyczna znajdzie ten problem na swym stole obrad.

Tymczasem zaś musimy powstrzymać się z oceną ostatniego dokumentu niemieckiego aż do szczegółowego rezwiązania poglądów niemieckich na zagadnienia Wschodu Europy. Mamy wrażenie, że rozwinięcie to jest tylko kwestją czasu. o ile bowiem np. stosunki Polski z Rzeszą Niemiecką są obecnie uregulowane na pewien okres — o tyle na Zachodzie Europy panuje w tej chwili od czasu ustania „Locarna" stan zupełnie płynny. Zrozumiałe tedy być może pośpieszniejsze zajęcie slę sprawami Zachodu. Jednak — nasz pogląd na całokształt sprawy, jest aż nadto dobrze znany.

Francja nie przyjmie propozycyj Hitlera.

Targi dyplomatyczne w Londynie. — Nieustępliwe stanowisko Niemiec.

PARYZ. W ciągu ostatnich dwóch nocy i dnia wczorajszego premjer Sarraut i minister Flandin badali każdą niemal literę odpowiedzi niemieckiej.

Konkluzja wypadła następująco:

1) Propozycje Hitlera są nie do przyjęcia.

2) Francja przygotowuje notę, wykazującą punkt po punkcie niemożność wszczęcia negocjacyj politycznych na warunkach przedłożonych przez Hitlera.

3) Rząd francuski jest bezwzględnie zdecydowany zamknąć wszelkie układy w ramach Ligi Narodów

4) Rząd francuski ogłosi, że kanonami jego polityki zagranicznej pozostanie z jednej strony bezpieczeństwo zbiorowe, pokój nierozdzielny na wschodzie, a z drugiej strony absolutna solidarność Francji z jej sojusznikami i to bez względu na konsekwencje i obrót spraw w najbliższej przyszłości.

Wreszcie w zamiarach rządu francuskiego leży w pierwszym rzędzie udzielenie urlopu ambasadorowi Francji w Berlinie, p. Francois Poncet. Urlop ten oznaczać ma niejako demonstrację dyplomatyczną i odmowę rokowań na podstawie dokumentu niemieckiego.

Dodać należy, że reakcja opinji francuskiej staje się coraz gwałtowniejszą.

Nieustępliwość Niemiec.

LONDYN. W czasie rozmowy z Ribbentropen min. Eden podkreślił ze szczególnym naciskiem konieczność złożenia przezNiemcy formalnego przyrzeczenia,że nie przystąpią do fortyfikowania Nadrenji w okresie rokowań.

Von Ribbentrop stanowczo odrzucił żądanie Edena i krytykował ostro decyzję rządu brytyjskiego co do natychmiastowego rozpoczęcia narad sztabów generalnych.

Na różne zapytania dotyczące m. in. wzmacniania wojsk w Nadrenji, niemieckich pretensyj kolonjalnych, Ribbentrop oświadczył, że ma bardzo ograniczone instrukcje.

W Izbie Gmin.

LONDYN. Wczoraj min. Eden przemawiał w Izbie Gmin i zdał sprawę z rozmów z Ribbentropem. Oświadczył on, że ostatnie propozycje niemieckie mają duże znaczenie i są badane z uwagą przez rząd angielski. Najważniejszą sprawą jest obecnie zagadnienie przyszłej metody prac.

Rząd angielski pragnie porozumieć się z rządem francuskim i belgijskim i dlatego uważa, iż potrzebna jest przerwa w rokowaniach.

Min. Eden oświadczył, że rozmowy sztabów generalnych w okresie tymczasowym sprawach, związanych z Nadrenją, mieć będą jedynie charakter techniczny i nie włożą na barki rządu angielskiego żadnych nowych zobowiązań politycznych.

Lloyd George zapytał Edena, czy może zapewnić Izbę Gmin i opinję publiczną, że plany, opracowane przez sztaby generalne, nie zostaną użyte w razie niepowodzenia rokowań, chyba że Francja, lub Belgja zostaną bezpośrednio zaatakowane przez siły niemieckie. Eden złożył takie zapewnienie.

LONDYN. Przed otwarciem obrad Izby Gmin złożył niespodziewaną wizytę Edenowi Ribbentrop, który, jak przypuszczają, złożył wyjaśnienie co do niektórych punktów niemieckich, aby uniknąć ewentualnych nieporozumień.

Kontrofensywa dyplomatyczna Francji.

PARYZ. W odpowiedzi na ofensywę dyplomacji niemieckiej, której ostatnim etapem było ogłoszenie „planu pokojowego" kanclerza Hitlera.

Min. Flandin opracowuje przy pomocy najbliższych osobistości z Quai d'Orsay i przyzwanych do Paryża ambasadorów Francji z Berlina, Londynu, Rzymu i Brukseli pozytywny plan organizacji pokoju europejskiego, który w przyszłym tygodniu zostanie przeciwstawiony propozycjom niemieckim.

Jednocześnie min. Flandin przygotowuje na bliższą metę plan wspracy międzynarodowej aż do ustanowienia nowej organiżacji pokojowej. Plan ten będzie przewidywał zastosowanie przeciwko Niemcom sankcyj finansowych na wypadek rozpoczęcia prac fortyfikacyjnych Nadrenji.

Posiedzenie rady familijnej, sprawującej opiekę nad córkami Marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. Onegdaj odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej posiedzenie rady familijnej, sprawującej opiekę nad nieletniemi córkami Marszałka Piłsudskiego Wandą i Jadwigą. Przewodniczył sędzia Wiktor Zawadzki. Obecni byli członkowie rady: matka nieletnich i główna opiekunka, p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, opiekun przydany Kazimierz Piłsudski, ponadto Jan Piłsudski, gen. Rydz Smigły, gen. Sosnkowski, płk. Sławek, gen. Krzemiński, gen. Rouppert oraz prezes Sądu Okręgowego Tadeusz Kamieński.

W myśl wniosku p. Marszałkowej Piłsudskiej rada familijna wyraziła zgodę, aby za kwotę, uzyskaną z częściowej realizacji praw autorskich Marszałka, zakupić na rzecz córek folwark, położony w jednem z województw wschodnich.

Groźna sytuacja w Hiszpanji.

MADRYT. Sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji jest w związku z wyznaczonemi na dzień 12 kwietnia wyborami gminnemi niezwykle naprężona. W Madrycie policja wydała szereg zarządzeń prewencyjnych. Silne patrole policyjne objeżdżają samochodami i motocyklami ulice miasta. Z prowincji nadchodzą ciągle wiadomości o ekscesach elementów lewicowych. W Vadolatosa pod Sewillą robotnicy usiłowali rozbroić kilku policjantów. Doszło przytem do strzelaniny, w której następstwie 4 osoby zostały zabite, a 4 odniosły rany. W miejscowości Cosmella przy starciu między właścicielami dóbr a robotnikami rolnymi dwie osoby zostały zabite.

Rząd hiszpański zakazał na przyszłość odbywania zebrań politycznych pod otwartem niebem. Odtąd będą się one mogły odbywać w lokalach zamkniętych.

Koronacja króla Edwarda.

LONDYN. Premjer Baldwin oznajmił, że koronacja króla Edwarda odbędzie się w maju 1937 r. Dokładny termin podany będzie niebawem do wiadomości publicznej.

Zacięte walki na froncie abisyńskim.

Deszcze wstrzymają ofensywę włoską. — Po wielkiej klęsce. — Sukcesy Abisyńczyków. — Apel do Ligi Narodów o pomoc.

Chociaż wojska włoskie zajęły Gondar już w środę, a najbardziej wysunięte oddziały znajdują się obecnie w odległości 50 klm. od jeziora Tana, w działaniach armji włoskiej na tym odcinku nastąpi niewątpliwie przerwa, ponieważ wątpliwem jest szybkie wybudowanie drogi, prowadzącej z wąwozów górzystych ku Gondarowi. Wojska gen. Starace są całkowicie zmotoryzowane. Towarzyszy im oddział saperów, który rozszerza wąskie ścieżki karawanowe, czyniąc z nich drogę, dostępną dla samochodów. Wojska te nie napotkały żadnego oporu ze strony nieprzyjaciela, chociaż w pewnym momencie ras Imru i ras Ayelu zajmowali wąwozy Czenczer i Melemo. będące świetną pozycją obronną. Abisyńczycy wycofali się jednak przed nadejściem Włochów.

Pomiędzy Amba Aladżi a jeziorem Aszangi zaczęły padać deszcze, ale dotychczas rzekomo nie przeszkadzają operacjom wojennym.

Abisyńczycy odnieśli znaczne sukcesy w bitwie pod Mai-Cio i Addebare. — Miejscowości te znajdują się między Amba Aladżi a jeziorem Aszangi. Straty włoskie mają wynosić przeszło 2,000 zabitych i wielką ilość rannych. Straty abisyńskie są znacznie mniejsze. W ręce Abisyńczyków dostała się znaczna ilość armat, karabinów maszynowych i amunicji. Abisyńczycy przeczą pogłoskom o porażce gwardji cesarskiej. Włosi podczas bitwy rzucili podobno na pozycje abisyńskie 13 ton materjałów wybuchowych.

RZYM. Włoski komunikat wojenny nr. 174. Marszałek Badoglio telegrafuje: W obszarze jeziora Aszangi nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku południowym, ścigany przez nasze wojska i bombardowany przez lotnictwo.

3 brygada erytrejska pod dowództwem gen. Cubeddu połączyła się z kolumną, dowodzoną przez generała-porucznika Starace i znajduje się w obszarze Gondaru, gdzie przeprowadziła reorganizację.

ASMARA. Podczas ostatniej wielkiej bitwy zostali zabici liczni wybitni dowódcy abisyńscy, m. in. minister poczt Wolde Markos przywódca szczepu Azebo Gallas — Avera Tella, jeden z dowódców gwardji cesarskiej Dedzjas Mangasza Ilma oraz około 20 wyższych dowódców abisyńskich. W czasie walk nad jeziorem Aszangi, Abisyńczycy trafili 17 samolotów włoskich, z czego 4 odniosły poważne uszkodzenia. Trzech lotników włoskich odniosło rany, lecz wszystkie samoloty powróciły do swojej bazy.

Wczoraj popołudniu rogorzała nowa bitwa pomiędzy Amba-Aladżi i jeziorem Aszangi. Strzelcy, alpejscy i askarysi odparli atak abisyński w pobliżu wąwozu Mecan.

Według doniesień włoskich wojska negusa usiłują skoncentrować się w pobliżu miejscowości Mariam Aszangi na północny wschód od jeziora.

Negus ma zamiar wydać jeszcze jedną ostatnią bitwę, choć przeważa opinja że rozpoczęcie rokowań pokojowych nie jest wykluczone.

RZYM. Wobec zajęcia Gondaru koła miarodajne oświadczają, że rząd włoski potwierdza deklaracje złożone dawniej przez Mussoliniego co do poszanowania interesów brytyjskich w Abisynji.

CHARTUM. Na pograniczu Somali włoskiego krążą od pewnego czasu derwisze, którzy starają się podburzyć ludność Kenyi bądź wyzyskując jej nastroje religijne, bądź podsycając spory religijne bądź podsycając spory z plemionami Borana zamieszkującemi połudn. zachodnie tereny państwa abisyńskiego. Garnizony i posterunki angielskie w tej części kraju znacznie wzmocniono, większe siły lotnicze skoncentrowano również w Nairobi.

Abisynja żąda pomocy od Ligi Narodów.

PARYŻ. Poseł abisyński w Paryżu Wolde Mariam przesłał do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów notę, w której rząd abisyński zwraca się do Ligi Narodów o: 1) udzielenie pomocy finansowej, o co już czynił starania; 2) zniesienie wszelkich przeszkód i utrudnień dla przewozu broni do Abisynji; 3) wzmocnienie i rozszerzenie przewidzianych w § 16 paktu Ligi sankcyj; 4) natychmiastową interwencję wobec rządu włoskiego w celu poszanowania przezeń umów międzynarodowych w sprawie prowadzenia wojny i położenia kresu planowemu niszczeniu kraju i ludności cywilnej.

GENEWA. Przewodniczący komitetu 13-tu Madariaga zwoła w najbliższym czasie obrady komitetu, powołując się oświadczenie Mussoliniego o gotowości układów pokojowych.

Proces terorystów endeckich

o zamachy petardowe na sklepy żydowskie.

ŁÓDŹ. W dniu wczorajszym zakończony został toczący się od 3-ch dni proces terorystów endeckich, oskarżonych o dokonanie szeregu zamachów petardowych na sklepy żyoowskie w Łodzi.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się od wysłuchania opinji biegłych pirotechników, kpt. Góreckiego i por. Żelikowskiego. Biegły kpt. Górecki ustalił, że były to ładunki o wielkiej sile wybuchowej, która dochodziła do preżności 5 tys. mtr. na sek. i w promieniu 10 mtr. wywołać mogła porażenia bezwzględnie śmiertelne Wobec olbrzymiej temperatury wybuchu materjału dochodzącej do 2.400 st. C. istniało wielkie niebezpieczeństwo pożaru oraz znaczniejszych szkód. Por. Żelikowski zbadał materjały wybuchowe znalezione u Wawrzyniaka i stwierdził, że były to kostki (wagi 200 gr. każda) prasowanego protylu, który wybucha tylko za pośrednictwem spłonki. Pozatem znaleziono u Wawrzyniaka 95 cm, lontu wolno-palnego i 2 mtr. piorunującego.

Po zakończenlu przewodu na wniosek prokuratorą sąd załączył do akt odpisu wyroków w analogicznych sprawach w Katowicach li innych miastach. Zabrał głos prok. Komurowski. Zdaniem prokuratora głównym inicjatorem organizacji terorystycznej był Siemiaszko, jego zastępca Zwierzewicz, a głównym wykonawcą Ogórek. Prokurator żąda dla tych trzech oskarżonych kary 8 lat więzienia. Dla Baranieckiego 5 lat, dla Warchoła, Tondysa i Zielaka 6 lat, dla Wartczaka 5 lat, dla pozostałych od 4 lat do 1 roku. Po przemówieniu prokuratora rozpoczęły się mowy obrońców. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dziś.

Krwawa łuna na Dalekim Wschodzie.

Regularna wojna mongolsko-mandżurska.

LONDYN. Po wielkiej bitwie na pograniczu mandżursko-mongolskiem sytuacja na Dalekim Wschodzie zaostrzyła się znowu ogromnie.

Walka pod Taulan nie była już zwykłem starciem pogranicznem, lecz najformalniejszą bitwą, w której zwłaszcza po stronie mongolskiej użyto niemal wszystkich rodzajów nowoczesnej broni, jak czołgów, samolotów, a nawet miotaczy ognia. Podobno posługiwano się też gazami trującemi.

Po ataku lotniczym nastąpiło starcie oddziałów konnych, przyczem zupełny sukces odniosła kawalerja mongolska, czyli t. zw. kozacy mongolscy.

Wobec przewagi sił i zastosowania na szerszą skalę środków technicznych, walka zakończyła się zwycięstwem Mongołów i zmuszeniem oddziałów do odwrotu.

Liczby zabitych żadna ze stron dotychczas nie podała. Ma być ona jednak bardzo duża.

Obecnie między przeciwnikami powstał jakgdyby szeroki pas „neutralny”, poza którym odbywa się forsowne obustronne zbrojenie.

Ściągane są posiłki i wznoszone okopy. Na pozycjach mandżurskich ustawiono działa przeciwlotnicze. Po stronie mongolskiej pojawiły się baterje artylerji zmotoryzowanej.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Mongołowie otrzymali posiłki w postaci regularnych wojsk sowieckich, a Mandżurowie — japońskich. Podobno przybyły też zgłębi Mandżurji oddziały t. zw. Legji cudzoziemskiej, złożonej prawie wyłącznie z emigrantów rosyjskich.

W tych warunkach każde nowe starcie doprowadzić może do wybuchu na Dalekim wschodzie do prawdziwej wojny.

LONDYN. Na granicy mandursko mongolskiej dochodzi niemal codzień do nowych starć między strażnikami granicznymi. Na odcinku Adyk Dolon doszło do regularnej bitwy.

Z Korei i Japonji przybywają coraz to nowe posiłki japońskie i w pośpiesznym marszu kierują się ku granicy mandżursko-mongolskiej.

Dookoła odraczanej egzekucji Hauptmanna.

Potworny „totalizator śmierci” i jego ofiary.

NOWY JORK. Odroczona do dziś do godziny 1 egzekucja Hauptmanna znowu pozostaje pod znakiem zapytania. Trybunał, mający zdecydować sprawę postawienia adwokata Wendela w stan oskarżenia o zabójstwo dziecka Lindbergha, w ciągu 3 i pół godzin przesłuchiwał b. adwokata Wendela oraz świadków na posiedzeniu poufnem.

Po zamknięciu obrad oświadczono ze strony miarodajnej, że trybunał będzie się domagał dalszego odroczenia wykonania wyroku śmierci na osobie Hauptmanna.

Dowody przeciw Wendelowi są dotychczas zbyt słabe, by można było postawić go w stan oskarżenia.

Odroczenie egzekucji spowodowało zamieszanie wśród uczestników „totalizatora śmierci”. Wynikła cała masa awantur, strzelanin i bijatyk, bowiem ci, którzy przegrali, nie chcą likwidować swoich długów z zakładu, twierdząc, że wprawdzie Hauptmann nie został stracony, ale napewno zginie na fotelu elektrycznym później.

Niektórzy ludzie potracili w związku z darowaniem Hauptmannowi trzech dni życia całe majątki. Pewien kupiec, który w zakładzie zaangażował swój cały majątek, w sumie 20.000 dolarów na wiadomość o odroczeniu egzekucji zastrzelił się.

Mimo to makabryczny totalizator rozwija się w dalszym ciągu, czynione są nowe zakłady, dawne zmieniane i przystosowywane do nowych warunków.

Radjostacje amerykańskie wprowadziły specjalną służbę sprawozdawczą z Trenton. Co pół godziny speaker przerywa normalną audycję i ogłasza: „W Trenton bez zmian!”, „Hauptmann apatyczny” lub „W Trenton nic nowego”, „Hauptmann dostał ataku histerji”.

Hauptmann po ostatnim wstrząsie już się uspokoił i zaczyna rozmawiać normalnie.

Nakłady dzienników amerykańskich podniosły się w związku z hauptmaniadą o 100 proc. W decydujących godzinach publiczność wyrywa sprzedawcom gazety z rąk, pochłaniając najświeższe doniesienia z Trenton.

Skradziono plany rumuńskich samolotów wojskowych.

BUKARESZT. W największej rumuńskiej fabryce motorów do samolotów I. A. R, koło Kronstadu stwierdzono we czwartek sensacyjną kradzież dokumentów. Po powrocie do biura po przerwie południowej urzędnicy przekonali się, że kasy pancerne są rozbite. Z kas skradziono wszystkie tajne dokumenty i plany.

Wśród skradzionych papierów znajdowały się plany wszystkich rumuńskich samolotów wojskowych i motorów oraz wszelkie umowy z zagranicznemi fabrykami samolotów i motorów.

Katastrofalny stan przemysłu włókienniczego w Rosji.

MOSKWA. — „Izwiestja” zamieszczają artykuł wstępny, poświęcony katastrofalnej sytuacji w przemyśle włókienniczym.

„Izwiestja” zwracają mianowicie uwagę na to, że „ruch stachanowski” nie dał oczekiwanych wyników. Można naliczyć kilkadziesiąt fabryk, w których, po zakończeniu dekady „stachanowskiej” produkcja katastrofalnie spadła.

Wielkie obawy — zdaniem pisma — wywołuje nadmierny wzrost braków. Stosunek źle wyprodukowanych materjałów rośnie z dnia na dzień. Dotyczy to przemysłu bawełnianego, papierniczego, jedwabniczego i przemysłu włókienniczego. Trzeba było unieruchomić 5 — 10 proc. maszyn z powodu niedostatecznego dowozu surowców i braku części zapasowych.

Konferencja u Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA. Dnia 3 b. m. w godzinach popołudniowych odbyła się ko lejna konferencja na Zamku pod przewodnictwem P. Prezydenta Rzplitej z z udziałem p. premjera Kościałkowskiego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego i min. spraw zagr. Becka, który złożył sprawozdanie z obrad londyńskich i przedstawił obecną sytuację w Europie. Po referacie p. min. Becka nastąpiła ożywiona wymiana zdań.

Miljon złotych na pomnik Marsz. Piłsudskiego wręczył przemysł Prezydentowi R. P.

WARSZAWA. 3 kwietnia b. r. P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności przewodniczącego komitetu wykonawczego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, gen. Wieniawy Długoszowskiego oraz przedstawicieli komitetu stołecznego delegację przemysłu, która wręczyła czek na miljon złotych zadeklarowany w maju ub. r. P. Prezydent przekazał czek stołeczne mu komitetowi budowy pomnika Marszałka J. Piłsudskiego na ręce prezydenta miasta Warszawy Starzyńskiego.

Rozstrzygnięcie konkuru na projekt modelu Kopca Marszałka.

KRAKÓW. Sąd Konkursowy na projekt modelu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu spośród 40 nadesłanych prac przyznał pierwszą nagrodę pracy nr. 4. Autorem okazał się Jerzy Bandura z Krakowa. Drugą nagrodę pracy nr. 32 otrzymał Antoni Hyła z Poznania. Pozatem sąd przeznaczył do zakupu prace nr. 24, 26 i 29. Trzeciej nagrody sąd nie przyznał żadnej pracy.

Czesi bojkotują polski len.

WARSZAWA. Szereg firm warszawskich, zajmujących się eksportem włókna lnianego, otrzymało od czeskich przedsiębiorstw charakterystyczne zawiadomienia.

Mając na uwadze zaostrzone stosunki polityczne między Polską a Czechosłowacją, czeskie firmy zrezygnowały ze sprowadzania surowców polskich aż do czasu polepszenia się stosunków między obu sąsiadami.

Ambasador Lipski u ministra Neuratha.

BERLIN. Ambasador Rzplitej w Berlinie Lipski został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy p. von Neuratha, który poinformował ambasadora Rzplitej o treści odpowiedzi rządu niemieckiego, wręczonej przez ambasadora von Ribbentropa w Londynie.

W dłuższej rozmowie p. minister Neurath podał p. ambasadorowi Lipskiemu wyczerpujące komentarze do złożonego rządowi brytyjskiemu tekstu odpowiedzi niemieckiej.

Odszkodowanie za napady hitlerowców.

GDAŃSK. — Przed sądem okręgowym odbyła się rozprawa b. posła socjalistycznego Rehberga przeciw gminie Wesslinken o odszkodowanie za szereg napadów narodowych socjalistów na dom Rehberga, który pomimo zwracania się do zarządu gminnego o pomoc nie został przez władze gminne przed napadami zabezpieczony. Sąd nałożył na gminę Wesslinken obowiązek udzielenia Rehbergowi odszkodowania materjalnego.

Krwawe starcie między komunistami a „Ognistym Krzyżem".

PARYŻ. — W Sartrouville pod Paryżem doszło do krwawej rozprawy pomiędzy komunistami a członkami „Ognistego Krzyża".

Ci ostatni zebrali się tam w liczbie około 600 osób, gdy nagle w celem mieście rozbrzmiały syreny fabryczne i samochodowe, jako sygnał rozpoczęcia bójki.

Tłum komunistów począł szturmować lokal zgromadzenia czemu nieliczna policja nie mogła przeciwdziałać. Lokal został doszczętnie zdemolowany, zaś po obu stronach było kilkadziesiąt rannych osób.

Komu przysięgali niemieccy rekruci w Czechach?

MOR. OSTRAWA. — Żandarmerja czeska prowadzi śledztwo w sprawie zajść po ostatnim poborze rekruta w Opawie.

Poborowi narodowości niemieckiej po powrocie z komisji poborowej, udali się na tłumnie nad granicę niemiecką, gdzie przysięgli wspólnie wierność Niemcom i wygłaszali przemówienia przeciwczeskie.

Nadużycia w kołchozach.

MOSKWA. W ZSRR. zanotowano wiele wypadków sprzedaży lub wydzierżawienia przez kołchozy obszarów włościanom nie skolektywizowanym. Wszczęty został w związku z tem szereg procesów.

Krach banku austrjackiego.

WIEDEŃ. Półoficjalny komunikkt zawiadamia, że wiedeński Kompasbank został zmuszony zażądać moratorjum na sumę w wysokości swoich płynnych środków, które zostały wyczerpane. Nastąpiło to w związku z masowem wyczerpaniem wkładów. Minister finansów przyznał żądane moratorjum.

Likwidacja organizacji komunistycznej w Rumunji.

CZERNIOWCE. W Galacu rumuńska policja polityczna wpadła na trop olbrzymiej organizacji komunistycznej złożonej z robotników i pracowników różnych zawodów. Na czele organizacji stał znany komunista Dymitr Pietrow. W chwili, kiedy policja weszła do lokalu komunistów, odbywało się tam zebranie konsomołu, w którem brało udział 91 osób, w tem 15 kobiet.

Ogółem aresztowano przeszło 100 agitatorów. Wykryto wiele materjału obciążającego.

Odmłodzenie korpusu oficerskiego w Japonji.

TOKIO. Gubernator wojskowy Tokio gen. Kaszii został przeniesiony w stan spoczynku. Na miejsce jego wyznaczony został gen. Ivakoszi.

Koła dobrze poinformowane przypisują tę nominację wysiłkom, zmierzającym do odmłodzenia kadr wyższych oficerów, uważanych za moralnie odpowiedzialnych za wypadki z dn. 26 lutego.

Oficerowie ci zastąpieni zostaną przez oficerów młodszych, którzy odegrali czynną rolę w Mandżurji i w Chinach.

Bułgarja fortyfikuje się potajemnie.

ATENY. — Sztab generalny grecki poinformowany został, że władze wojskowe bułgarskie przystąpiły pospiesznie i potajemnie do robót fortyfikacyjnych na punktach Kizil-Agacz, Kirdżali aż do Mastanli. Punkty te znajdują się na skrzyżowaniu granic grecko-turecko-bułgarskich.

Syryjczycy chcą niepodległości.

BEJRUT. Podczas odjazdu przebywającej obecnie w Paryżu na rokowaniach z rządem francuskim delegacji nacjonalistów syryjskich odbyły się burzliwe manifestacje. Odjeżdżających delegatów żegnały przeszło 100 tysięcy tłumy, wznoszące okrzyki na cześć nacjonalistów i niepodległości Syrji.

Z polecenia rządu tureckiego, przejeżdżających przez terytorjum tureckie delegatów syryjskich witano z honorami wojskowemi

Kobieta leci z Londynu do Kapstadtu.

LONDYN. Lotniczka Amy Mollison wystartowała z lotniska Gravesend celem ustalenia rekordu na dystansie Londyn — Capetown. Leci ona na samolocie, który może rozwinąć maksymalną szybkośc 180 mil angielskich na godzinę przy średniej szybkości 156 mil.

Lotniczka zamierza lecieć wzdłuż zachodniego wybrzeża Afryki. Pierwsze lądowanie przewidziane jest w Columb-Bechar w Afryce Północnej.

Niebywała burza w kieleckiem.

KIELCE. Nad obszarem woj. kieleckiego przeszła dwukrotnie burza z gradem i piorunami.

We wsi Topolice w pow. opoczyńskim uderzyły dwa pioruny jeden po drugim w dom Ignacego Sołtysa. Jeden z piorunów zabił córkę Sołtysa 11-letnią Stefanję, a od drugiego rażone zostały trzy osoby, których dwie w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Piorun wzniecił również pożar, który strawił doszczętnie dom mieszkalny i stodołę sąsiada.

Trzeci piorun uderzył w czasie burzy w zabudowania Aleksandra Wiaderny we wsi Matyldów, zabijając krowę oraz wzniecając pożar, który zniszczył stajnię i szopę.

Czwarty piorun uderzył w czasie burzy w zabudowania Józefa Matura we wsi Bieliny pow. kieleckiego wzniecając pożar.

Wykradziono akta sprawy bandy trucicielskiej.

Z akt sprawy przeciwko bandzie trucicieli-usyplaczy w Warszawie wykradziono ważne materjały, zawierające ze znania świadków oskarżenia.

Śledztwo naprowadziło władze na trop sprawców zuchwałej kradzieży. Jest to w Warszawie drugi wypadek wykradzenia akt śledztwa.

W kilku wierszach.

— Nuncjusz apostolski w Warszawie ks. kardynał Marmagi ma zostać zamianowany wkrótce sekretarzem kongregacji kościoła wschodniego.

— Bawiący od dwóch dni we Lwowie min. Poniatowski odwiedził dwukrotnie b. premjera prof. Bartla i odbył z nim dłuższą rozmowę.

— Całe Włochy udekorowane są chorągwiami celem uczczenia zwycięstwa nad jeziorem Aszangi, zdobycia Gondaru oraz 10-lecia faszystowskiej organizacji młodzieżowej „Balilla".



— Obóz koncentracyjny w Badenji został zniesiony i wszyscy przebywający w nim więźniowie zwolnieni.

— Rząd mandżurski przesłał do Mongolji Zewnętrznej notę protestacyjną przeciw napadom wojsk mongolskich na oddziały mandżurskie w pobliżu jeziora Buinor. Nota domaga się natychmiastowego przerwania działań wojennych i grozi podjęciem ostrych kroków represyjnych.

— Do Rzymu przybył samolotem minister Rzeszy dr. Franck... Minister Franck przyjęty będzie na audjencji przez króla i Mussoliniego.

— W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie specjalne posiedzenie senatu uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w sprawie wznowienia wykładów i zajęć oraz ustalenia ścisłej daty ponownego otwarcia uczelni. Formalne wznowienie zajęć ma nastąpić 20 b. m.

— W ciągu marca wyjechało z różnych miast Polski do Palestyny 2.120 osób. Do innych krajów zamorskich oraz do państw europejskich emigracja zmniejszyła się znacznie, gdyż zanotowano tylko 1 216 emigrantów.

— W Tatrach, a zwłaszcza w górnych partjach panują jeszcze warunki zimowe. W ostatnich dniach nastąpiły, zwłaszcza w Wysokich Tatrach, nowe opady śnieżne. W partjach tych utrzymują się dobre warunki dla narciarstwa

KRONIKA.

KALENDARZYK

Niedziela 5 kwietnia. 6 post. Palm., Ireny
Poniedziałek 6 kwietnia. Wilhelma Op.
Wschód słońca o g. 5,01. Zachód o g. 18.16.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu kamienic.

W nocy z niedzieli na poniedziałek: I Aleja, Wieluńska.

Pożegnanie prezydenta Mackiewicza przez młodzież szkół dokształcających. W czwartek 9 bm. o godz. 18 w lokalu własnym przy ulicy Piotrowskiej 17 młodzież rzemieślnicza łącznie z Komitetem Rodzicielskim oraz kierownikami i profesorami tychże szkół pożegna uroczyście ustępującego prezydenta miasta p. Jana Mackiewicza.

Odejście prezydenta Mackiewicza odczuwa młodzież tem dotkliwiej, że traci w nim niezastąpionego opiekuna i szczerego przyjaciela oddanego bez zastrzeżeń wszystkim sprawom, związanym z losem rzemieślnika. Jedyną pociechą młodzieży jest wiara, że i na innem sta nowisku dotychczasowy prezydent pozostanie również jej przyjacielem i zdziała jeszcze więcej dla dobra Państwa, społeczeństwa, a w szczególności młodzieży rzemieślniczej.

Zatrudnienie bezrobotnych na terenie powiatu. Z dniem 1 b. m. zostały uruchomione roboty publiczne drogowe na terenie powiatu częstochowskiego, przyczem zatrudniono 430 bezrobotnych z powiatu.

Roboty rozpoczęto przedewszystkiem na terenie gmin: Wrzosowa, Grabówka, Rędziny, Wancerzów, Węglowice, Kłobucko i innych.

Przeniesienie starosty częstochowskiego. Jak się dowiadujemy, naczelnik pana wojewody kieleckiego dr. Dziadosza p. Bazyli Rogowski został zwolniony ze stanowiska starosty częstochowskiego i przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku.

Sprawa przeciwko J. Wójcikowi. Jak się dowiadujemy, sprawa przeciwko Januszowi Wójcikowi z oskarżenia publicznego o fałszerstwo znaczków stemplowych i nadużycia na stanowisku b. sekretarza miejskiego wydziału zdrowia wyznaczona została w Sądzie Okręgowym w Częstochowie na dzień 6 maja r. b.

Z Magistratu. Jak się dowiadujemy, referent prawny Magistratu mgr. Franciszek Sośński z dniem 1 b.m. mianowany został naczelnikiem wydziału V administracyjnego.

Poczta w niedzielę przedświąteczną. t.j. w dniu 5 bm. poczta czynna będzie w działach nadawczych od godz. 9 do 11-ej i od 16 do 18-ej Telegraf i telefon czynne będą normalnie.

Ograniczenie dodatkowych wynagrodzeń. W związku z wprowadzeniem w życie rozporządzenia Rady Ministrów o ograniczeniu dodatkowych wynagrodzeń funkcjonarjuszów państwowych, zmniejszone będą również wszelkie premje, nagrody pieniężne, pensje członków rad nadzorczych, w w związkach komunalnych i samorządach miejskich. Restrykcje te rozciągnięte będą pozatem na instytucje ubezpieczeń społecznych.

O pracę i chleb dla wszystkich.

Przed „Wielką Naradą Gospodarczą" klasy pracującej.

Zwołana niedawno przez Rząd t.zw. — „Wielka Narada Gospodacza" zawiodła w zupełności oczekiwania, jakie mógł z nią wiązać świat pracy. Stwierdził to Kongres Unji, który podkreślił wyraźnie, że ta Narada Gospodarcza wyraziła tylko postulaty przemysłu, handlu, finansów, własności wielkorolnej, oraz w pewnej mierze rzemiosła, a uchwały jej nie mogą być przez świat pracy przyjęte. Bliżej oświetla obecnie tę sprawę Unja Związków Zawod. Pracowników Umysłowych w swym oficjalnym organie „Ruch Pracowniczy".

Autor odnośnego artykułu tłumaczy przedewszystkiem, jakie było uczestnictwo osób z terenu pracowniczego w Naradzie. — Na trzysta zgórą osób znalazło się zaledwie kilkanaście ze sfer pracowniczych, spółdzielczych, reprezentantów chłopów małorolnych i niezależnych ekonomistów. Wybranych indywidualnie działaczów pracowniczych zaproszono w dodatku w ostatniej dopiero chwili, w wyniku interpelacji z trybuny sejmowej i prawdopodobnie z inicjatywy p. ministra opieki społecznej, a w każdym razie bez zabiegów organizacyj pracowniczych, które zresztą nie bez racji odnosiły się do tej jednostronnej koncepcji nieufnie. Obecni na Naradzie przedstawiciele świata pracy podkreślili wyraźnie, że uczestnictwo ich ogranicza się jedynie do obserwacji, celem zapoznania się z materjałem konferencji, argumentami jej uczestników i rezolucjami do własnego wyłącznie użytku.

Słuszność tego stanowiska potwierdziły w zupełności wygłoszone na Naradzie referaty przedstawicieli klas posiadających. Miały one charakter zręcznych i inteligentnych zestawień z arsenału ekonomji ubiegłego stulecia, oskarżonych specjalnie dobranemi cyframi i jednostronnemi cytatami przejaskrawionych faktów. To też narada nie dała żadnego przekonywującego rezultatu w postaci programu szybkiej odbudowy kraju. Program bowiem budowy rentowności i prywatnej inicjatywy nie stanowi w oczach najszerszego społeczeństwa polskiego programu naprawdę przekonywującego, — gdyż społeczeństwo rozumie, że hasła zysku, rentowności, wzbogacenia się i odbudowy prywatnej inicjatywy oznaczają w naszej rzeczywistości wyniszczenie polskiego życia gospodarczego przez grupę, reprezentującą interesy międzynarodowego kapitału. Najbardziej patrjotyczne frazesy z tej strony nie zdołają zmylić opinji publicznej, będącej wyrazem zdrowego instynktu społeczeństw, które nie chce być zepchnięte do poziomu Abisynji, lecz chce realizować najprostszą doktrynę ekonomiczną: jeść i żyć — Łącznie z powyższem zrozumiała jest inicjatywa Unji do zorganizowania wespół z zawodowemi centralami pracowniczemi i robotniczemi „Wielkiej Narady Gospodarczej Klasy Pracującej"

Narada ta zwołana będzie w najbliższym czasie. Będzie ona wyrazem poglądów pracowniczego i robotniczego ruchu zawodowego na obecną sytuację gospodarczą. To pierwsze tego rodzaju wspólne wystąpienie całej klasy pracującej w Polsce stanowić będzie zdarzenie o doniosłości historycznej, gdyż zrealizuje oczekiwaną od tylu lat konkretną współpracę inteligenta z robotnikiem i jasno sformułowanemu reakcyjnemu programowi sfer lewiatańsko - obszarniczych przeciwstawi jednolity program całej klasy pracującej, sięgający do podstaw naszego ustroju gospodarczego i społecznego. Ustać musi anarchja prywatnej inicjatywy, sparaliżowane muszą być dążności do zysku i wyzysku, a górę musi wziąć myśl gospodarki planowej i uspołecznionej, mającej jedynie dobro ogólne na względzie.

Publiczne pośrednictwo pracy.

Wobec zbliżającego się sezonu budowlanego oraz wznowienia pracy w cegielniach jak również w związku z przewidywanem zwiększeniem stanu zatrudnienia w innych gałęziach przemysłu Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy przypomina o obowiązku zgłaszania przez pracodawców wolnych miejsc pracy zgodnie z rozp. min. op. sp. z dnia 31 XII 1923 r.

W tym celu w każdym wypadku zamierzonego przyjęcia robotników należy zgłosić zapotrzebowanie, zawierające ilość poszukiwanych robotników, ich zawód oraz ewentualnie wymagane od nich specjalne warunki i kwalifikacje. Zapotrzebowania mogą być zgłaszane listownie, telefonicznie lub ustnie miejscowej Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy (ul. Jasnogórska 28, telefon 20-73).

Dotyczy to również wypadków, gdy chodzi o przyjęcie robotników, poprzednio zatrudnionych u tego samego pracodawcy, jeżeli stosunek najmu z nimi został rozwiązany, niezależnie od tego ile czasu trwała przerwa w pracy. W tych wypadkach do zapotrzebowania należy dołączyć wykaz imienny robotników i ich dowody zarejestrowania (legitymacje).

Na zgłoszone zapotrzebowanie Ekspozytura Funduszu Pracy bezwłocznie kieruje odpowiednich fachowców jak również robotników niewykwalifikowanych z kartami polecającemi, których dolny odcinek winien być zwrócony do Ekspozytury najdalej po upływie 7 dni z zaznaczeniem na nim daty przyjęcia wzgl. powodów nieprzyjęcia skierowanych robotników.

W razie braku odpowiednich kandydatów miejscowych zapotrzebowania mogą być załatwiane w trybie clearingowym, o ile pracodawca nie ma zastrzeżeń co do przyjęcia poszukiwanych fachowców z innej miejscowości. Komunikaty clearingowe ogłaszane są przez radjo dwa razy w tygodniu, co daje możność szybkiego zapośredniczenia poszukiwanych fachowców.

Ekspozytura prosi o możliwe wczesne zgłaszanie zapotrzebowań, a to w celu terminowego ich załatwiania, nadmieniając, że wszelkie zlecenia dotyczące pośrednictwa pracy załatwiane są bezpłatnie.

Pracodawcy uchylający się od obowiązku zgłaszania wolnych i nowoobsadzonych miejsc, karani będą w drodze administracyjnej, grzywną od 50 do 1000 zł. Grzywna zamieniona będzie, na wypadek niemożności osiągnięcia, na karę pozbawienia wolności do 13 tygodni.

Zniesienie II-tu dodatków od podatków.

Poważne ułatwienia dla życia gospodarczego.

Niejednokrotnie podnoszono skomplikowany system wielorakich dodatków do podatków zasadniczych, pobieranych zarówno na rzecz skarbu Państwa jak i samorządu terytorjalnego. System taki nietylko powoduje przeciążenie szczupłego, stosunkowo personelu skarbowego, odbijając się ujemnie na sprawności jego działania, lecz również utrudnia orjentację płatników co do ilości i wysokości płaconych przez nich danin.

Rozumiejąc i doceniając w pełni znaczenie tego problemu, Rząd w ramach prowadzonej przez siebie akcji gospodarczej postawił sobie jako jedno z zadań zniesienie, bądź scalenie danin i dodatków — tam, gdzie to będzie możliwe, bez zasadniczej reformy systemu podatkowego i systemu finansowania samorządu, wymagającej głębszego przepracowania i dłuższego okresu czasu.

Akcja prowadzona w tym kierunku już w ciągu stosunkowo krótkiego czasu przyniosła rezultaty Drogą wkalkulowania w zasadniczą stawkę podatkową, zniesiono cały szereg podatków na rzecz skarbu państwa oraz samorządu. Zniesiono również kilka danin, mało efektownych dla skarbu, a uciążliwych dla płatników.

Pełna lista zniesionych — w wyniku tych prac — danin i dodatków przedstawia się jak następuje. Zniesiono 11-ście dodatków, a mianowicie,

1) podatek od placów budowlanych, 2) nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych, 3) specjalny podatek od tantjem, 4) kryzysowy dodatek do podatku od nieruchomości, 5) dodatek do podatku przemysłowego na kryzysowy dodatek do podatku dochodowego, 6) 15 proc. nadzwyczajny dodatek do podatków od nieruchomości przemysłowego i dochodowego, 7) nadzwyczajna danina majątkowa dla płatników podatku przemysłowego, 8) nadzwyczajna danina majątkowa dla płatników podatku od nieruchomości, 9) dodatek samorządowy do podatku przemysłowego od obrotu, 10) 10 proc. dodatek do podatku przemysłowego na cele inwestycji rolniczej oraz 11) opłata stemplowa od rachunków i kwitów, będąca w zasadzie niczem innem, jak dodatkiem do podatku od obrotu.

Uwzględniając 15 procentowy dodatek pobierany odrębnie przy każdym z podatków poddanych komasacji stawek, liczba zniesionych dodatków wyniesie 13, stanowiąc tem samem poważne ułatwienie dla życia gospodarczego, umożliwiając lepszą orjentację co do faktycznej wysokości obciążenia podatkowego.

W tej chwili w zakresie spraw podatkowych, przepracowywane są w Ministerstwie Skarbu dalsze zagadnienia, zmierzające do usprawnienia administracji podatkowej oraz wykonania uzgodnionych z Rządem dezyderatów narady gospodarczej.

Obywatelski czyn.

Jak wiadomo, p. prezydent Mackiewicz przed złożeniem rezygnacji ze swe go stanowiska zainicjował zakrojoną na szeroką skalę akcję pomocy świątecznej na rzecz bezrobotnych.

Dążąc do tego, aby w powyższej akcji wzięło udział jaknajszersze społeczeństwo, prezydent Mackiewicz zwrócił się m. in. również z apelem do społeczeństwa żydowskiego.

W związku z powyższem odbyło się onegdaj w Stow. Przemysłowców i Kupców (Al. Wolności 3-5) zebranie, w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich miejscowych stowarzyszeń i związków kupieckich.

Na zebraniu tem uchwalono jednogłośnie opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych w wysokości 2 procent od jutrzejszego, niedzielnego targu we wszystkich przedsiębiorstwach handlowych, prowadzonych przez Żydów.

Obywatelski ten czyn kupców żydowskich oby znalazł jaknajwięcej naśladowców.

Muzeum regjonalne. Zarząd T-wa Popierania Kultury Regjonalnej w Częstochowie ponownie podaje do wiadomości, że zbiory regjonalne, mieszczące się w muzeum w parku Staszica, dostępne są dla publiczności w każdą niedzielę w godz. od 11 do 13 ej

Ruchoma wystawa sztuki. Od dnia 5 b.m. na terenie m. Częstochowy czynna jest Ruchoma Wystawa Sztuki będąca pod opieką Ministerstwa W. R. i O. P. Na całość wystawy składają się następujące działy: malarstwo, trzech grup „Komitet Paryski" (Kaniaci). „Szkoła Warszawska", Loża Malarska" oraz niestowarzyszeni. Grafika Stow. „Ryt", wnętrze „Ład" i rzeźba.

Zwiedzać wystawę można w salach Rady Miejskiej w godz. od 9 do zmierz chu. Dla ułatwienia orjentacji w nowoczesnych kierunkach sztuk plastycznych w każdą niedzielę od godz. 13 odczyt (za biletami wstępu bez dopłaty. Stowarzyszenia i grupy od 15 osób płacą wstęp a 20 gr.

4 milj. na roboty w woj. kieleckiem. Główne Biuro Funduszu Pracy przyznało na zaprojektowane roboty w woj. kieleckiem na r. 1936 37 sumę 3.720.000 zł. Z kwoty tej na roboty drogowe i ziemne przeznaczono 2 725.000 zł., na budowę wodociągów i kanalizacji przeszło miljon złotych. Roboty rozpoczynają się z dn. 1 kwietnia.

Płatność kuponu skonwertowanej Pożyczki Inwestycyjnej Mimo skonwertowania 4 proc. Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1928 płatny będzie kupon 2 złotowy z datą dn. 1 kwietnia 1936 roku. Kupony te wymieniać będą oddziały Banku Polskiego.



Całe społeczeństwo żegna z żalem

prezydenta Mackiewicza.

Niespodziewana wiadomość o ustąpieniu ze stanowiska prezydenta miasta p. Jana Mackiewicza wywołała w społeczeństwie częstochowskiem szczere uczucie niekłamanego żalu. Bezprzecznie, prezydent Mackiewicz zasłużył się uczciwie Częstochowie, wyprowadzając z chaosu gospodarkę samorządową miasta i zyskując sobie ogólne uznanie obywateli.

Ustąpienie prezydenta Mackiewicza jest dla miasta tem większą stratą, że nastąpiło w okresie bardzo ciężkim dla gospodarki samorządowej.

Wyrazem prawdziwej sympatji, jaką społeczeństwo darzyło i darzy nadal osobę dotychczasowego włodarza miasta, są zapowiedziane liczne uroczystości pożegnania, organizowane w łonie poszczególnych organizacyj społecznych i zawodowych. Niemal każde środowisko w naszem mieście pragnie przez uroczyste pożegnanie pana prezydenta Mackiewicza wyrazić mu nietylko uznanie dla jego zasług i pracy dla naszego samorządu, lecz osobiście wyrazić uznanie dla człowieka, który potrafił zjednać sobie życzliwość i ogól ną sympatję

We wtorek dnia 7 b. m. o godz. 18-ej w lokalu Tow. Przyjaciół Francji odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu obywatelskiego pożegnania pana prezydenta Mackiewicza.

Z minionych dni

walk rewolucyjnych.

Przed kilku dniami w mieście naszem bawiła zasłużona działaczka niepodległościowa p. kapitanowa Janina Białecka. W latach rewolucyjnych walk z caratem, obficie znaczonych szkarłatem ofiarnej krwi robotniczej, aż do roku 1910, jako młoda, rozpoczynająca do piero swój zawód pedagogiczny panna Janina Zakrzewska była ona nauczycielką w Mirowie pod Częstochową. W pobliskich zaś Rudnikach pracowała również w charakterze nauczycielki siostra jej Leokadja, znana w Organizacji Bojowej pod pseudonimem „Lenka".

Obie siostry czynnie pracowały w szeregach podziemnej konspiracji i oddawały doniosłe usługi Organizacji Bojowej.

Dziś w wolnej i niepodległej ojczyź nie piersi obydwóch sióstr zasłużenie zdobią najwyższe ordery, znak wiernej służby ojczyźnie w latach ucisku i niewoli.

Rok 1910 zaznaczył się decydującym przełomem w życiu panien Zakrzewskich. Jak wiadomo, mniejwięcej w tym okresie haniebnej pamięci prowokator Sukiennik rozwinął szczególnie ożywioną działalność w Zagłębiu Dąbrowskiem, sypiąc kolejno coraz to innych działaczy rewolucyjnych.

A że dotychczas transporty broni z Krakowa kierowane były bezpośrednio do Zagłębia Dąbrowskiego, więc przywódcy ruchu niepodległościowego zaczęli wysyłać broń, zamiast do zagrożonego przez macki groźnego prowokatora Zagłębia, do stokroć, jak się to wówczas wydawało, bezpieczniejszego Mirowa.

P. Janina Zakrzewska z narażeniem własnego bezpieczeństwa, a nawet i życia broń przechowywała w szkole, położonej na dość wysokiej górze.

Z tej to wyniosłości, panującej nad całą okolicą, łatwo można było zaobser wować, czy do szkoły nie zdąża policja lub żandarmerja.

Trwało to kilka miesięcy, aż wreszcie pewnego dnia p. Janina Białecka z nieopisanem przerażeniem ujrzała przyklejoną do szyby twarz znienawidzonego prowokatora.

Po chwili Sukiennik zniknął, prawdo podobnie w tym celu, aby na pomyślnie dotąd zakonspirowaną kryjówkę broni nasłać policję.

Dzielna nauczycielka, nie tracąc ani chwili cennego czasu, bo każda minuta decydowała tutaj o życiu lub śmierci, w komórce przy szkole zakopała kilka rewolwerów i niezwłocznie dała znać o niebezpieczeństwie swej siostrze w Rud nikach, poczem obydwie przy pomocy dobrych ludzi zbiegły do Galicji.

Szybko biegł niewstrzymany czas. Panny Zakrzewskie w Galicji w dalszym ciągu brały czynny udział we wszystkich poczynaniach niepodległościowych, których żywym widomym sztandarem był Józef Piłsudski, późniejszy twórca niepodległości, Zwycięski Wódz i Pierwszy Marszałek Polski.

Niedarmo jedna z sióstr jest kawalerem Krzyża Niepodległości, a druga Vir tuti Militari i innych zaszczytnych odznaczeń.

P. kpt Białecka, korzystając z pobytu w Częstochowie udała się do Mirowa, celem wydobycia z ukrycia zakopanej tam przed laty broni. Poszukiwania jednak nie zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem. Według wszelkiego praw dopodobieństwa, ktoś z włościan podpatrzył ową scenę zakopywania broni i następnie wykopał ją.

W każdym razie ta kartka z dziejów dawnej rewolucyjnej Częstochowy warta była wydobycia na światło dzienne.

Tragedja bezrobotnego.

Mieszkaniec Częstochowy, 42-letni Władysław Domagała, wyjechał przed kilku dniami, w poszukiwaniu pracy, do Łomży, gdzie zamieszkują jego krewni. Mimo usilnych starań, Domagała pracy nie znalazł, wobec czego postanowił po pełnić samobójstwo. Napisał do żony, zamieszkałej w Częstochowie z dwojgiem dzieci list, w którym wskazując na niemożność znalezienia pracy i wynikającą stąd tragiczną sytuację, oświadcza, że pozbawia się życia List ten Do magała pozostawił u swych krewnych i udawszy się do bramy jednego z domów przeciął sobie gardło brzytwą. Gdy zamach spostrzeżono Domagała dawał już tylko bardzo słabe oznaki życia i mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w kilka minut po przywiezieniu go do szpitala.

GOŁEM OKIEM.

Feljeton primaaprilisowy.



Jest powód do alarmów: tradycja ginie i obyczaje. Obyczajność zginęła już przedtem. Myślę o primaaprilisowym zwyczaju, który w roku bieżącym dotknął chyba dna kryzysu.

Tegoroczny dzień pierwszego kwietnia upłynął, jakby to był dzień zwykły, w którym złośliwych kawałów ludzie sobie nie wyczyniają. Wprost przeciwnie — ludzie, którym przez cały rok życie płata różne figle, wstrzymali się w tym dniu od złośliwości.

Mimo to bez kawałów się nie obeszło.

Czyż nagła rezygnacja prezydenta Mackiewicza, to nie był smutny dla miasta kawał primaaprilisowy? Czyż dla pana Mackiewicza, którego ważkie powody skłoniły do rezygnacji, nie było kawałem primaaprilisowym ukazanie się w prasie i przez radjo komunikatu, że został on zwolniony na wniosek pana wojewody i z decyzji pana ministra?

Albo dla radnych miejskich czyż nie było przed pierwszokwietniową niespodzianką odwołanie wyznaczonego posiedzenia Rady Miejskiej.

A już chyba najdotkliwszym primaaprilisem dla urzędników magistratu było nie wypłacenie im wbrew utartemu i przyjętemu zwyczajowi pensyj w terminie zwykłym.

Pównież i mniejszości narodowej — żydów nie oszczędził primaaprilisowa złośliwość przypadku, który posiadając swe oficjalne imię i nazwisko, wyznaczył termin następnego posiedzenia Rady na poniedziałek, na który to dzień przypada uroczyste święto.

Prawdopodobnie działa tu prawo serji, pod które nie chcę podciągać rezolucyj powziętych na zgromadzeniach robotniczych, żądających w związku ze smutnemi wypadkami doby ubiegłej zmian na stanowiskach administracji lokalnej, choć nie bez znaczenia jest okoliczność nie spodziana, że tym żądaniom zadość się stało i to zgoła rychło.

Tak, życie wyręcza ludzi w czynieniu kawałów złośliwych, podobnie jak maszyny wyręczają ludzi w pracy, stwarzając bezrobocie.

Na jaki kawał można dziś nabrać bliźniego w dzień primaaprilisowy: Nasłać komuś komornika? Stary kawał i nie robiący już na nikim wrażenia. Każdy wie, że dla człowieka gołego komornik nie jest taki straszny, jak djabeł, którego malują. Nastraszyć kogoś plajtą? Taki odpowiada conajwyżej: Chwała Bogu, że nareszcie, bo takbym dłużej nie uciągnął.

Kawał primaaprilisowy powinien być wesoły, powinien budzić śmiech. A jak tu w dzisiejszych czasach wywołać śmiech u ludzi dzisiejszych. Nawet starzy, przedwojenni ludzie śmiać się już za pomnieli. Chybaby posłać komu butelkę gazu rozweselającego Można i spirytusu lub fosgenu, choć efekt byłby bardzo krótki, lecz niewątpliwie skuteczny.

Ja rozumiem kawał primaaprilisowy: podwyżka zarobków, redukcja bezrobocia, tłok w sklepach, potanienie artykułów żywnościowych a podrożenie pracy rąk ludzkich!

Ba, to byłby kawał, toby się ludzie do rozpuku śmiali wtedy!

P. S.

Wszystkim tym naszym Czytelnikom, którzy pragnąc nas rozweselić, nie wpłacili w dniu 1 kwietnia należności za prenumeratę „Słowa" — przesyłamy tą drogą podziękowanie, za wesołą pamięć.

„Car - Szaleniec" w „Edenie".

Sowiecka wytwórnia z pełnym honorem wyszła z niełatwego bynajmniej za dania przedstawienia w zwartym skrócie jedynego w swoim rodzaju panowania ukoronowanego szaleńca.

Bo car Paweł I-szy, syn nieszczęśliwego Piotra III i Katarzyny Wielkiej, był zdecydowanym szaleńcem. Krótkie jego panowanie, któremu kres położyło jakże częste w dziejach Rosji carobójstwo, było jednem nieprzerwanem pasmem szaleńczych porywów i nieobliczalnych kaprysów, godnych jakiegoś azjatyckiego satrapy, a nie absolutnego władcy kraju, który niebawem miał wydać liczną plejadę wielkich poetów, pisarzy, artystów i kompozytorów.

Treść filmu daleko odbiega od utartych szablonów Oto chora wyobraźnia cara na skutek zwykłej omyłki pisarza sądowego fikcyjną postać porucznika Kiże. I dzieje tego nieistniejącego osobnika przesuwają się w szeregu świetnie pod względem artystycznym opracowanych i rozciekawiających widza obrazów.

Utalentowany M. Zanszyn w roli Pawła daje wprost niezapomnianą kreację.

Z przemysłu. Jak się dowiadujemy zarząd generalny fabryki Peltzer delegował jako swego reprezentante na Polskę p. dyr. Joana Naze, który wyposażony źostał w pełnomocnictwa równorzędne z pełnomocnictwami dyr. Leona de Hagen.

Stan bezrobocia w Częstochowie. W obecnej chwili liczba bezrobotnych zarejestrowanych w miejscowej ekspozyturze Funduszu Pracy wynosi około 6 750 osób na terenie miasta i w ostatnich i w ostatnich dniach zmniejszyła się dzięki rozpoczęciu robót publicznych.

Należy spodziewać się, że w związku z rozpoczynającym się ruchem budowlanym i bliskiem już pełnem uruchomieniem wszystkich cegielni i wapienników liczba bezrobotnych na terenie miasta w najbliższych dniach zmniejszy się o przeszło 1,000 osób.

Liczba bezrobotnych na terenie powiatu wynosi około 2,300, lecz w najbliższych dniach również wydatnie się zmniejszy dzięki zatrudnieniu 400 osób na robotach drogowych.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś w sobotę 4 b. m. i codziennie znakomity dramat w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera „W małym domku". W rolach głównych panie: Janina Biesiadecka i Zarębińska oraz pp.: dyr. Kazimierz Brodzikowski i Dobrowolski, w pozostałych rôlach pp.: Swięcicka, Stanisławska, Tańska, Bończa, Kwaskowski, Wybrański, Przeradzki i Bernatowicz. Reżyserja dyr. Brodzikowskiego. Oprawa dekoracyjna Jana Rybkowskiego.

Początek o godz. 20.15.

W sobotę, o godz. 17-ej oraz w niedzielę o godz. 15 30 i 17.45 „Matura" z gościnnnym występem p. Janiny Biesiadeckiej, ciesząca się niesłabną powodzeniem.

Przedsprzedaż biletów w firmie B. Kruszyńska, Aleja Nr 23 oraz w kasie teatru od godz. 19-ej, w sobotę od godz. 16-ej, a w niedzielę od godz.11 ej.

Osobiste. Właściciel znanego w naszem mieście zakładu fotograficznego „Stella" (Aleja 33), p. Maurycy Wolenberg, w tych dniach złożył przed komisją kwalifikacyjną przy Związku Rzemieślników — Chrzescijan w Radomiu i uzyskał dyplom mistrza - fotografa.

Sensacyjny proces
o okupację fabryki.

W dniu 15 grudnia ub. r. robotnicy fabryki przetworów ziemniaczanych w „Juljance" (gm. Złoty Potok), należącej do spółki akcyjnej, idąc za modnym prądem czasu, podjęli t. zw. strajk polski t. j. strajk okupacyjny. Ogółem tego ostrego środka walki ekonomicznej chwyciło się 140 robotników.

Strajk okupacyjny trwał zaledwie 3 dni i zakończył się arbitrażem. Zainteresowane strony na arbitra powołały zastępcę inspektora pracy p. Radłowskiego, który przyznał robotnikom pewną podwyżkę płac.

W dniu wczorajszym strajk okupacyjny w „Juljance" stał się przedmiotem rozprawy sądowej, gdyż władze bezpieczeństwa publicznego wszczęły dochodzenie przeciwko 30 robotnikom, którzy postawieni zostali w stan oskarżenia z art. 257 K. K. Akt oskarżenia zarzucał im, że podjęli strajk okupacyjny celem zmuszenia dyrekcji fabryki do korzystnej dla nich zmiany warunków pracy.

Należy zaznaczyć, że ów strajk okupacyjny nie obył się bez dość burzliwego epizodu, gdyż strajkujący jednego z majstrów wywieźli w worku za bramę.

Sprawę rozpoznawał sędzia grodzki Leszczyński, oskarżenie popierał przedstawiciel policji, protokół posiedzenia prowadził apl. sądowy Jakubowicz, obronę w imieniu oskarżonych wnosili mec. Paciorkowsi i mec. Chołdyk.

Obrona wystąpiła z ciekawą koncepcją, że strajk okupacyjny w „Juljance" spowodowany został terorem, jaki z wiedzą dyrekcji stosował do robotników majster Franciszek Mikołajczyk, który, jak to utrzymywali obrońcy, miał się nawet uciekać do rękoczynów.

Dalej obrona dowodziła, że robotnicy syropiarni otrzymywali wprost głodowe płace. Słowem strajk okupacyjny miał być aktem rozpaczliwej samoobrony doprowadzonvch do ostateczności robotników, którzy jednak w czasie trwania strajku zachowywali się z pełną lojalnością w stosunku do dyrekcji, nie dopuszczając do zmarnowania łatwo ulegających zepsuciu surowców.

Na wniosek obrony sprawa została odroczona, przyczem sąd postanowił zażądać od dyrekcji list płac za ostatnie 3 lata i powołać do sprawy szereg świadków.

Niedzielne wybory w Tow. Kredytowem w Częstochowie. Jutro w niedzielę po poł. odbędzie się w Tow. Kredytowem m. Częstochowy zebranie celem dokonania wyborów członków Dyrekcji i jego zastępcy na miejsce ustępujących pp. Krella i J. Wekslera oraz 3 członków Rady Nadzorczej.

Te niedzielne wybory uzupełniające zapowiadają się bardzo ciekawie ze względu na to, że stosunkowo niędawno na terenie Tow. Kredytowago m. Częstochowy zawiązał się t. zw. komitet oddłużeniowy, który dość krytycznie ustosunkował się do poczynań dyrekcji. Na czele komitetu stoją dyr. Kołakowski, mec. Chołdyk, inż. Lewkowicz, prof. Proszowski, p. Nirenberg itd. Jednem z naczelnych haseł komitetu jest konwersja listów zastawnych Tow. Kredytowego i obniżka oprocentowania.

Jutrzejsze wybory są ostatniemi wyborami, których dokona obecna Rada Reprezentantów. Na jesieni bowiem w Tow. Kredytowem odbędą się wybory nowych reprezentantów.

Dalsze aresztowania komunistów. Z polecenia sędziego śledczego p. Stanisława Boguckiego osadzeni zostali w więzieniu na Zawodziu: bracia Tadeusz i Marjan Jamrozikowie, Chaskiel Oppenhein, Henryk Mycka i Ajzyk Rajman, którzy aresztowani zostali onegdaj w wyniku dalszej prowadzonej przez władze bezpieczeństwa na terenie Częstochowy likwidacji gniazd komunistycznych, która w Częstochowie, podobnie, jak i w całym kraju, skończyła się całkowitym prawie pogromem komuny. W więzieniu na Zawodziu przebywa już kilkudziesięciu aresztowanych w ciągu bieżącego tygodnia komunistów.

Zamach samobójczy
na tle nieporozumień rodzinnych.

W mieszkaniu własnem przy ul. Olsztyńskiej 38, na tle nieporozumień rodzinnych, usiłowała dziś pozbawić się życia 40 letnia Julja Kowalczyk. Desperatka użyła do tego nieznanej trucizny. Zamach spostrzegli w porę domownicy i dzięki temu Kowalczykową udało się uratować. Obecnie przebywa ona w szpitalu przy ul Waszyngtona. Stan jej nie budzi żadnych obaw.

Wykrycie i ujęcie sprawcy kradzieży. W dniu 27 marca r. b do mieszkania p. Genowefy Widulińskiej przy ul. Sniadeckich 5-7 dostał się jakiś złodziej i skradł różne rzeczy. Wszczęte przez policję dochodzenie doprowaeziło obecnie do wykrycia i ujęcia sprawcy kradzieży, którym okazał się niejaki Michał Skoczek, bez stałego miejsca zamieszkania. Dzięki policji Skoczek zyskał obecnie locum w „szarym domu" na Zawodziu.

Okradziona teściowa. W domu Nr. 28 przy ul. Hoene Wrońskiego zamieszkuje p. Natalja Ręszewska wraz z p. Rofją Tylińską. Wczoraj podczas nieobecności domowników do mieszkania p. Ruszewskiej przybyła synowa p. Tylińskiej, Janina i, jak wynika ze skargi, złożonej przez właścicielkę mieszkania w policji, skradła tej ostatniej 5 zł., a swej macosze — 45 zł.

Naskutek zameldowania złożonego w policji, wszczęte zostało dochodzenie i Janina Tylińska, która zbiegła po dokonaniu kradzieży, została zatrzymana. Odebrano od niej 42 zł. 70 gr., resztę zdążała już wydać.

Zasłabły na ulicy. Na ulicy Dąbrowskiego zasłabła nagle Franciszka Krawczyk, zam. przy tejże ulicy pod Nr. 51.

— Na ulicy Najśw. Panny Marji zasłabła 25-letnia Rozalja Piec bez stałego miejsca zamieszkania. Obie kobiety umieszczone zostały w szpitalu przy ul. Washingtona.

12-letni złodziej. Marjanowi Franklowi, lat 9, zam. przy ul. Najśw. Marji Panny 9 skradziono na ulicy Katedralnej 20 złotych. Jak ustalono, kradzieży dokonał Dawid Warszawski, lat 11. zam. ul. Berka Joselewicza 1, od którego odebrano 62 gr., za resztę zaś pieniędzy kupił słodyczy.

Występ terorysty. Do mieszkania p. Antoniny Grabskiej (ul. Piotrowska 19-27) przybył niejaki Roman Majewski, którą pod groźbą zabójstwa wymusił od p. Grabskiej 5 złotych, a niezależnie od tego żabrał jej 8 metrów płótna wartości 15 zł. Terorystą „zaopiekowała" się policja.

NADESŁANE.

Oburzający wybryk.

Godna politowania sprawa zdarzyła się w fabryce „Peltzerów", gdzie dyrektor techniczny Edward Reder maltretuje polskich majstrów i robotników. Miało to miejsce w dniu 25 marca przed południem, kiedy wspomniany Reder napadł bez żadnej racji przy pracy na jednego z majstrów, szarpiąc i popychając go. Nie przestając na majstrze pobił swego robotnika, który pracuje w ogrodzie, przecinając mu wargę i naruszając dwa zęby. Dziwne to jest, ażeby obcokrajowiec, który majątek zbiera w naszym kraju mógł się tak rozbijać. Takie wypadki pobicia i popychania robotników przez p. Redera zdarzają się bardzo często. Już byłby czas, ażeby ukrócić tę agresywność obcokrajowca, a najlepszym sposobem na te wybryki, jest wydalenie z granic Państwa, bo nie wart jest, by chodzić po polskiej ziemi.

Protestujemy przeciwko takiemu maltretowaniu polskiego pracownika przez cudzoziemca i żądamy bezwzględnego usunięcia go z granic Polski.

Zw. Majstrów Fabr. R. P.
w Częstochowie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Stracenie Hauptmanna.

TRETON. Dzisiejszej nocy o godz. 1.30 odbyła się egzekucja Hauptmanna. Nieszczęśliwy więzień okazywał spokój do ostatniej chwili, był tylko niezmiernie blady, gdy dwaj strażnicy prowadzili go do pokoju straceń, a następnie usadowili go na elektrycznem krześle. O godz. 1.30 w nocy puszczono poraz pierwszy prąd, a po chwili nastąpiły dalsze dwa wyładowania. Skazaniec do ostatniej chwili wierzył, że będzie ułaskawiony. W czasie egzekucji przed gmachem więzienia zgromadzone były olbrzymie tłumy ludności,

RADJO.

WARSZAWA, niedziela 5 kwietnia

9.00 Sygnał czasu i pieśń. — 9.03 Gazetka rolnicza. 9 20 Dziennik poranny 9.40 Program na dzień bieżący 9.45 Reportrż z Torunia 10.00 Transmisja nabożeństwa z Katedry w Pelplinie 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny z Łodzi. 13.00 Teatr Wyobraźni. — —14.00 Eragment powieści — 14.20 Płyty. 15.00 Godzina rolnika. — 15.45 Pogadanka.— 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Pogadanka aktualna 16.50 Koncert reklamowy. 17 00 Muzyka. 19.00 Wiadomości sportowe lokalne. 19.05 Program na dzień następny. — 19.15 Audycja muzyki pasyjnej. — 19.45 „Co czytać". — 20.00 Koncert solistów. 20.45 Wyjątki z pism Marszałka Piłsudskiego. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Feljeton. 21.45 Wiadomości sportowe ogólne. 22.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej. 22.45 Muzyka salonowa (płyty). 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka salonowa (płyty)

WARSZAWA, poniedziałek 6 kwietnia

6.30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7,20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Pogadanka. szkół. 12.25 Koncert ork. kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.15 Przerwa. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15 20 Przegląd giełdowy. 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Chór „Lutnia-Macierz" ze Lwowa. — 16 30 Teatr Wyobraźni 16.50 Minuta poezji. 16.55 Pogadanka. 17.10 Muzyka fortepianowa. 17.40 Odczyt z Wilna. — 17.50 Audycja muzyczna. 18.30 Audycja dla dzieci. 18.45 Zycie knlturalne i artystyczne stolicy. 18 50 Program na dzień następny.— 19.05 Koncert reklamowy 19.35 Wiadomości sportowe lokalne. 19.35 Pogadanka aktualna 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Trio salonowe. .21.15 Audycja literacko- muzyczna. — 22.00 Koncert symfoniczny. Wyk. orkiestry P.R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. — 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka salonowa (płyty).

Z KRAJU.

Młyn wodny z czasów Książąt Pomorskich.

Niedaleko Chmielna na Kaszubach znajduje się osada Chmielonko położona w odległości 4 km. od Chmielna, która słynie z prastarego młyna wodnego, istniejącego już za czasów książąt Pomorskich. Młyn obracają fale rzeki Raduni. Samo Chmielno przed wiekami było siedzibą książąt Pomorskich, dziś jest piękną wioską znaną z wyrobów ceramiki kaszubskiej.

Pod zarzutem podpalenia fabryki.

Z polecenia prokuratora aresztowany został Leon Prywes, właściciel fabryki „Przemysł Jedwabny" w Łodzi. Aresztowanie nastąpiło w związku z pożarem, jaki wybuchł w niedzielę w fabryce Leona Prywesa, zachodzi bowiem podejrzenie, iż fabryka została podpalona.

„Kosmolux" wyłudził 1,000,000 zł.

Śledztwo w aferze biura wysyłkowego „Kosmolux" w Warszawie stwierdziło, że przedsiębiorstwo przez wyłudzanie od naiwnych „zainkasowało" przeszło 1 miljon zł.

Obecnie rozpoczęto badanie poszkodowanych na prowincji. Władze przystępują do likwidacji podobnych imprez oszukańczych, które istnieją jeszcze w Krakowie i w Łodzi.

Wykrycie morderstwa.

Patrol wojskowy znalazł w grudniu ub. roku na szosie modlińskiej wóz naładowany sianem, na którem leżały straszliwie zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny. Zamordowanym okazał się Stefan Jędrzejewski, mieszkaniec wsi Kroczewo, handlarz kartoflami. Dopiero obecnie, po długotrwałem śledztwie aresztowano mordercę Jędrzejewskiego, niejakiego Dobrowolskiego, również handlarza kartoflami, który wygrażał się często, że zabije konkurenta.

Sprawa wyszła na jaw dzięki parobkowi Dobrowolskiemu, który upił się w szynku i wygadał się, że wie o zbrodni.

ZE ŚWIATA.

Ponury proces w Dublinie.

Przed sądem w Dublinie rozgrywa się od kilku dni ponury proces o zbrodnię matkobójstwa. W dniu 17 lutego pani Ball intendentka szpitala w Dublinie nie przyszła do pracy.

Służba szpitala zaniepokojona kilkudniową nieobecnością kierowniczki intendentury szpitala, zawiadomiła policję o jej zniknięciu.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenie doprowadziło do znalezienia zakrwawionego samochodu zaginionej w pobliżu nadmorskiej miejscowości Shankill. Syn wzięty w krzyżowy ogień pytań stwierdził, że matka jego w nocy z 16 na 17 lutego popełniła samobójstwo. Syn, pragnąc zataić ten fakt, wywiózł zwłoki matki w samochodzie nad morze i wrzucił je do wody.

Śledztwo wykazało szereg sprzeczności w zeznaniach syna 19-letniego Edwarda Preston Balla, artysty dramatycznego występującego w teatrze w Dublinie. Jak się okazało, między nim i matką dochodziło do częstych nieporozumień.

Na kilka dni przed tragiczną datą, syn, który mieszkał z kilkoma kolegami osobno, wrócił do domu matki, żony znanego lekarza, z którym żyła w separacji.

Matka robiła synowi wyrzuty sposobu jego lekkomyślnego trybu życia. W dniu 16 lutego, wychodząc do pracy pozostawiła na stole kartkę zaadresowaną do syna z zawiadomieniem, że o ile nie wyprowadzi się od niej, matka opuści mieszkanie. Wieczorem po powrocie z pracy p. Ball, która według zeznań syna była dziwnie podenerwowana, udała się do sypialni. Gdy syn jej wszedł w kilka chwil później za nią, matka już nie żyła. W rękach trzymała brzytwę, którą poderżnęła sobie gardło.

Władze zeznaniom tym nie dały jednak wiary. Domniemanego matkobójcę osadzono w areszcie. Gdy nazajutrz chciano go poddać nowemu przesłuchaniu, aresztowany dobiegł do okna i z pierwszego piętra rzucił się na bruk, odnosząc ciężkie obrażenia.

Obecnie po kuracji w szpitalu przyszedł tak dalece do sił, że może występować przed sądem już jako oskarżony o zamordowanie matki w przystępie silnego wzburzenia psychicznego.

Skarb w starej kasie.

W pewnym magazynie ze starzyzną w Santiago de Chile, uczyniono niedawno ciekawe odkrycie. W magazynie tym znajdowała się od wielu lat stara, ogniotrwała kasa, której nikt nie umiał otworzyć. Niedawno kasę otworzono i znaleziono w niej dużą ilość drogocennych klejnotów. Jak ustalono następnie, kasa została przez magazyn nabyta po likwidacji pewnej firmy, w której stała kilkadziesiąt lat i też nie była otwierana. Skąd kasa dostała się do tej firmy, dziś już niewiadomo.

Odkrycie złóż niklu.

W Brazylji w Berra de Mantiqueira odkryto wielkie złoża niklu o zawartości niklu, dochodzącej do 14 proc. Ponieważ najbliższa linja kolejowa oddalona jest o 400 km., planowanem jest założenie na miejscu zakładów hutniczych, w których rudy byłyby poddawane przeróbce na czysty metal.

STANISŁAW WALLMANN 17

OBLICZE GOSPODARCZE CZĘSTOCHOWY

Związki Drobnych Kupców (ok. 100 czł.) oraz w Centrali Drobnego Kupiectwa i Przemysłu w Warszawie — Oddziale w Częstochowie (144 czł.). Poza tem ustawową reprezentantką interesów całego kupiectwa częstochowskiego jest Izba Przemysłowo Handlowa w Sosnowcu.

V.

Rzemiosło.

Rzemiosło częstochowskie, którego tradycje są równie stare, jak stara jest historja Częstochowy, odgrywa poważną rolę w życiu gospodarczem miasta, dając zatrudnienie i utrzymanie wielu jego mieszkańcom i będąc jednocześnie pionierem i twórcą całego szeregu mniejszych i większych zakładów przemysłowych i fabryk, których założycielami i właścicielami są m. in. właśnie mistrzowie rzemiosła.

Dzięki strukturze swoich warsztatów, pozwalającej w szerokiej mierze na powiększenie względnie ograniczenie ich wytwórczości, rzemiosło, z nastaniem kryzysu, nie doznało tak silnych wstrząsów, jakie przypadły w udziale przemysłowi fabrycznemu, tem niemniej jednak depresja gospodarcza dała mu się naogół bardzo poważnie we znaki.

Ponadto — nie biorąc pod uwagę rzemiosł reprezentowanych w grupie spożywczej — pewnym ekwiwalentem w zmniejszeniu się zbytu na nowe artykuły — których konsumcja z kryzysem uległa znacznemu ograniczeniu — stał się jednocześnie wzrost czynności reperacyjnych, który wprawdzie nie zdołał wyrównać wynikłych strat, jednakże pozwolił całemu szeregowi warsztatów na przetrwanie najcięższych chwil.

W przeciwieństwie do przemysłu fabrycznego — w którym na skutek kryzysu liczba zakładów zmalała — w rzemiośle daje się odczuć stosunkowo znaczne powiększenie się liczby warsztatów, przeważnie nielegalnych, które, wzmagając konkurencję, przyczyniają się do znacznego spadku obrotów w poprzednio istniejących warsztatach. Te nowe placówki rzemieślnicze zostają przeważnie uruchomione przez zredukowanych pracowników fabrycznych oraz przez czeladź rzemieślniczą, zwalnianą przez majstrów w miarę pogarszającej się sytuacji w rzemiośle. Powstanie znacznej liczby nowych warsztatów, przeważnie nielegalnych, miało miejsce zwłaszcza w wielkich ośrodkach przemysłowych, do których w pierwszym rzędzie zalicza się oczywiście Częstochowa.

Do zawodów rzemieślniczych, których ta konkurencja dała się najbardziej we znaki, zaliczyć należy: krawiectwo, szewstwo, stolarstwo, ślusarstwo, malarstwo, rzeźnictwo, wędliniarstwo, cukiernictwo, piekarstwo, fryzjerstwo i fotografowanie.

Specjalnym rodzajem tej nielegalnej konkurencji stali się w wielu gałęziach rzemieślnicy — domokrążcy, którzy nie opłacając patentów i nie ponosząc żadnych świadczeń, krążą po domach i oflarowują po znacznie niższych cenach swe często chętnie na skutek tego przyjmowane usługi.

Ogólnie biorąc, kryzys gospodarczy najuciążliwiej odczuły te gałęzie rzemiosła, których wytwórczość zubożały konsument uważa, jako zbytek. Do rzemiosł tych zaliczamy: jubilerstwo, zegarmistrzostwo, grawerstwo, złotnictwo, tapicerstwo, stolarstwo, meblowe, fotografowanie, fryzjerstwo i introligatorstwo. Najmniej stosunkowo kryzys dał się we znaki rzemiosłom grupy spożywczej.

Zwiększająca się stale konkurencja fabryczna przyczynia się do stopniowego obniżania się wytwórczości w takich zawodach rzemieślniczych, jak: szewstwo, blacharstwo galanteryjne, bednarstwo i powroźnictwo.

Na skutek pewnego ożywienia się w przemyśle i w handlu, jakie się dało odczuć w latach 1933 — 1934, zwiększają się naogół obroty i w rzemiośle częstochowskiem. Jednocześnie z końcem roku 1934, walka z nielegalnem (nierejestrowanem) rzemiosłem przyjmuje obrót, który pozwala jej wróżyć pewne pomyślniejsze wyniki. Oto na mocy uchwały Komisji Gospodarczej Izby rzemieślniczej w Kielcach, której podlega także i rzemiosło częstochowskie, wszyscy zarejestrowani rzemieślnicy winni są w określonym terminie zaopatrzyć się w szyldy (do czego zresztą zobowiązani są także w myśl art. 33 prawa przemysłowego), co znakomicie ułatwi pracę specjalnych kontrolerów Izby, powołanych dla zwalczania nielegalnego rzemiosła. Należy jednak podkreślić, że w dzisiejszych ciężkich warunkach ekonomicznych, całkowite wyrugowanie nielegalnego i niewykwalifikowanego rzemiosła osiągnąć się nie da, gdyż nawet wielokrotne kary administracyjne nie odstraszą bezrobotnego od ponownego podjęcia się rzemiosła, które stanowi dla niego nieraz jedyny i ostatni środek utrzymania.

Do najliczniejszej stosunkowo reprezentowanych w Częstochowie rzemiosł należą: stolarstwo, ślusarstwo, introligatorstwo i piekarstwo. Ma to swój związek m. in. z wytwórczością dewocjonalij i z ruchem pątniczym, które rozwinęły się dzięki klasztorowi Jasnogórskiemu.

Za najwyżej postawione w Częstochowie rzemiosła są uważane: ślusarstwo, stolarstwo, wędliniarstwo, cukiernictwo, krawiectwo, introligatorstwo i fryzjerstwo.

(C. d. n.)

RZECZY CIEKAWE

Metuzalemowie starożytności pod znakiem zapytania.

Słynny archeolog angielski, sir Leonard Wooley, który prowadził roboty prz wykopaliskach miasta Ur w Mezopotamji, ogłosił sensacyjny artykuł w sprawie możliwości istnienia biblijnych Metuzalemów. Twierdzi on mianowicie, że nienormalnie sędziwy wiek patrjarchów biblijnych daje się wytłumaczyć tożsamością imion ojców i wnuków, przyczem w chronologji pominięto zupełnie pośrednie ogniwa rodzinne.

Tak więc, twierdzi sir Wooley, jeden z królów Ur. Mes-Anni-Padda, miał jakoby panować 80 lat, gdy w rzeczywistości panowanie jego trwało znacznie krócej, albowiem do okresu jego rządów dołączono okres rządów syna jego, który miał to samo imię, jak o tem przekonały archeologów wykopaliska z Ur. Sir Wooley przytacza więcej takich przykładów i twierdzi na ich podstawie, iż prawdopodobnie było dwóch Abrahamów i kilka generacyj Metuzalemów, których wiek jest wynikiem dodawania.

Ziemia okrążona w jedną sekundę.

Astronom obserwatorjum Mount Wilson w Kalifornji (USA.), dr. Milton L. Humason, wykrył na horyzoncie mgławicę, która okrąża ziemię w ciągu jednej sekundy. Mgławica porusza się z szybkością 94 milj. mil na godzinę. Odległość mgławicy od ziemi oblicza dr. Humason na 1,404,000,000,000,000,000,000,000 (24 zera) mil, co oznacza, że światło tej mgławicy potrzebuje 234,000 lat, aby dobiec do ziemi, aby promienie jego dotarły do objektywu teleskopu. Nowoodkryta mgławica należy do grupy 200 podobnych jej mgławic, które są oddalone każda od siebie o cyfrę 6 z 18 zerami mil. Astronomiczne dosłownie cyfry dają pojęcie o nieograniczoności przestrzeni kosmicznych wśród których krążą ciała niebieskie, a wraz z niemi i nasz glob ziemski.

Tragedja nieszczęśliwej matki zakończona wyrokiem śmierci.

Przed jednym z sądów londyńskich rozegrał się epilog niesamowitej tragedji pewnej matki, oskarżonej o zamordowanie dziecka. Jest nią 32-letnia Alicja Swan.

Podczas procesu przed audytorjum sądowem niby jakaś fantastyczna taśma filmowa, rozwijały się epizody dramatu małżeńskiego tej kobiety. Oskarżona zaślubiła w 1927 roku mężczyznę starszego od niej o lat 11. Wkrótce po ślubie mąż jej popadł w melancholję. Dwukrot nie w przystępie zaburzeń umysłowych usiłował pozbawić się życia, w czem jednak za każdym razem przeszkodziła mu jego żona.

W dniu, w którym dziecko Swanów ukończyło 3 lata życia, Alicja Swan znalazła niespodziewanie swego męża powieszonego na ramie od okna. Alicja Swan, pozostawszy po śmierci męża bez środków do życia, popadała w coraz większą nędzę. Po upływie pewnego czasu lekarze stwierdzili u niej gruźlicę, a wtedy nieszczęśliwa kobieta wpadła w nieopisaną rozpacz. Powiedziano jej, że musi pójść do szpitala, ona jednak nie chciała rozstać się ze swem jedynem dzieckiem. I wówczas udała się do jednego z małych hotelików londyńskich, wynajęła sobie tam tani pokoik, w którym postanowiła zakończyć życie swoje i swego dziecka. Dała więc synkowi silną dozę weronalu, poczem sama zażyła niebezpieczną tę truciznę.

Nazajutrz w pokoiku hotelowym znaleziono nieszczęśliwą matkę i jej dziecko, leżące bez przytomności. Dziecko już nie żyło. Alicję Swan udało się jeszcze uratować. Równocześnie oskarżono ją o zamordowanie dziecka.

Sąd skazał Alicję Swan na karę śmierci. W umotywowaniu wyroku sędzia dowodził, że wedle obowiązujących ustaw nie widzi innej możliwości uczynienia zadość sprawiedliwości, że wierzy jednak święcie, iż nieszczęśliwa matka, którą straszna tragedja życiowa popchnęła do zabicia własnego dziecka, zostanie ułaskawiona.

200 milj. szylingów austrjackich czeka na spadkobierców.

W jednym z dzienników wiedeńskich ukazała się niedawno notatka, głosząca, iż poszukiwani są prawni spadkobiercy zmarłego przed 40 laty zgórą w Anglji Dawida Józefa Kahna, który pozostawił majątek w kwocie jakichś 200 miljonów austrjackich szylingów. W związku z owem ogłoszeniem zgłosili odrazu swoje pretensje do spadku mniej lub więcej do tego uprawnieni krewni Kahna z Wiednia, Budapesztu, Londynu, Hamburga i Berna Morawskiego. Pretendentów tych jest około 80. Każdy z nich twierdzi, iż ma słuszne prawa do spadku po zmarłym w Londynie Krezusie.

Dawid Józef Kahn urodził się w r. 1826 na Morawach. Mając lat 20, wywędrował do Anglji i założył tam przedsiębiorstwo, którego celem było wyławianie zatopionych okrętów. Przedsiębiorstwo prosperowało doskonale, tak, że Kahn w przeciągu pierwszych 20 lat swego pobytu w Anglji, zdobył miljonowy majątek. Na kilka lat przed wojną światową zmarł sędziwy już podówczas miljoner, pozostawiając fortunę w kwocie 40 milj. koron. pokojowych.

Podczas zawieruchy wojennej nie można było odnaleźć spadkobierców Kahna; olbrzymia pozostawiona spuścizna spoczywała w Banku Angielskim. Dziś z narosłemi procentami spuścizna ta wynosi ponad 200 miljonów austrjackich szylingów.

Dawid Józef Kahn zmarł jako człowiek bezdzietny, lecz jego młodszy brat miał pięcioro dzieci, z pośród których jedna córka zaślubiła kupca nazwiskiem Grünspan. Uprawnione do spadku są za tem liczne rodziny Kahnów, tudzież rodziny Grünspanów, jako bezpośredni potomkowie jedynego brata zmarłego magnata. M. in. pretensje do spadku rości sobie mieszkająca w Wiedniu wdowa po lekarzu Mia Grünspan, tudzież rodzina Grünspanów, pochodzących z Bielska, wreszcie zamieszkały w Budapeszcie właściciel wielkiego domu konfekcyjnego, Emeryk Grünspan, który rozpoczął już pertraktacje z władzami angielskiemi. Najbliższa przyszłość pokaże, czy wielka fortuna Kahna, która przez 40 lat spoczywała w kasach bankowych, przejdzie wreszcie w posiadanie prawnych spadkobierców.

Najlepsze uposażenie w Ameryce.

Urzędy skarbowe w St. Zjednoczonych dokonywują rewizji złożonych zeznań o dochodzie za rok ubiegły. — W pierwszym rzędzie sprawdzane są uposażenia pracowników, później dochody miljonerów i przedsiębiorców. Człowiekiem, który, jak wynika z obliczeń skarbowych, pobiera największą w Stanach pensję, jest Thomas Watson, prezes międzynarodowej korporacji maszyn biurowych. Pensja roczna tego „pracownika" za rok 1935 wyniosła 364,532 dolary. Pobiera więc on za każdy dzień pracy w biurze prawie 1,000 dolarów!

Wcale niezły majątek można odłożyć z takiej pensyjki.

7-letnia stenotypistka.

Mała, siedmioletnia Jeanne Trouve zwróciła na siebie uwagę całego Paryża.

Mała Jeanne jest najmłodszą stenotypistką Francji. Pisze na maszynie z niebywałą wprawą. Brała udział w szeregu konkursów, w których zajmowała przodujące miejsca.

Niestety, wiedza ortograficzna małej Jeanny jest niewspółmierna z szybkością pisania, to też może ona tylko przepisywać, gdyż pisząc pod dyktando robi zbyt wiele błędów ortograficznych.

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 42

Po tem Andrzej rozpoznaje, że jest noc i że trzeba leżeć cicho i nieporuszać się, by nie przerywać snu opiekunki. Czujna jest bowiem i zawsze, się budzi, gdy Andrzej poruszy się na łóżku. Zawsze wtedy Andrzej zamyka oczy i nie otwiera ich dotąd puki nie usłyszy jej równomiernego oddechu świadczącego, że zasnęła, że potrafił ją oszukać. Ją i siebie.

Bo jednak ta czujna, dobra opiekunka ma dwojaką postać: raz ukazuje mu się pod postacią tamtej z wagonu, piękna i okrutna, to znów jako staruszka o miłym, ciepłym wyglądzie i bruzdami starości na twarzy i przyprószonemi siwizną włosami.

Andrzej wie, że właśnie ta druga postać jest prawdziwą, a tamta wizją tylko marzycielską, zjawiskiem, które znika, gdy spojrzeć na nie przytomnemi oczyma.

Dlatego Andrzej patrzy na nią tylko wtedy, gdy zagłębioną jest w staroświeckim fotelu i oddycha równomiernie. Wtedy w mroku nie widzi jej pomarszczonej twarzy, ani siwych włosów i dobrego, matczynego uśmiechu, który jest tak miły. Andrzej wtedy widzi tamtą. Widzi ją taką, jaką była wtedy, w wagonie, dumną, niedostępną i niedostrzegającą wpatrzonego w nią z zachwytem Andrzeja. Lub widzi ją taką, jaką była tam na łące, gdy wyniósł ją z rozbitego wagonu, gdy leżała na trawie z rozrzuconemi kędziorami czarnych włosów, z twarzyczką bladą, lecz z rubinową czerwienią krwi na nabrzmiałych usteczkach, z oczami przysłonionemi gęstą firanką rzęs. Taką szczególnie często widzi. Taką właśnie najczęściej wyobraża ją sobie wtulloną w fotel i czuwającą przy jego łożu.

Przy jego łożu i ją taką.

Andrzej chce wierzyć, że to jest rzeczywistość, że to ona znajduje się obok niego, choć wie, że gdyby teraz poruszył się na łóżku, ze staroświeckiego fotelu dźwignie się do niego stara kobieta, pochyli się nad Andrzejem i z miłym, matczynym uśmiechem powtórzy ciągle to samo pytanie:

— No i co, biedaczku? Czy potrzeba ci czego?

Poczciwa kobiecina przemawia do niego, jak do syna. Ma rację, mogłaby być jego matką.

Andrzej wtedy marzy, że gdy wyzdrowieje i otrzyma jakąkolwiek posadę, nawet najskromniejszą, to wziąłby tę kobietę do siebie jako gospodynię. Chybaby się zgodziła zamieszkać u niego. Byłaby panią w jego domu. Zawsze to mniej męczące dla starszej osoby, niż pielęgnowanie chorych.

Ba, gdyby otrzymał posadę! Wtedy z każdej pensji, co miesiąc odkładałby część zarobionych pieniędzy i zwracał dług Zygmuntowi. Bo jednak ta choroba musiała dużo kosztować Zygmunta. Zygmunt, oczywiście, przyjąć pieniędzy niechciał by, ale Andrzej potrafiłby zmusić go do tego.

— Jaki to jednak naprawdę kochany chłop—myśli Andrzej z rozrzewnieniem o przyjacielu—udaje materjalistę, pozuje na gbura a w gruncie rzeczy jest stuprocentowym poczciwcem i serce ma złote. Przecież znamy się tak mało, a jednak tyle serca mi okazał i ofiarnej przyjaźni.

Prawda, że przeżyliśmy wspólnie front.—To ludzi wiąże ze sobą, ale przecież przedtem nigdy przyjaciółmi nie byliśmy. Czy ja wtedy mogłem przypuszczać, że ten arogancki i pozornie niekoleżeński Zarnecki okaże się w potrzebie najlepszym moim przyjacielem... No, bo cóż ja jego obchodzić mogłem? Zwłaszcza w takim stanie, bezdomny i bezrobotny. Mógł mi najzwyczajniej powiedzieć, jak to mawiał w legjonach: „A odiwań się łachudro jedna zawszona! Czego się pętasz koło mnie dziadu sakramencki?

— Mój Boże—myśli Andrzej—jak to się człowiek szybko zmienia. Teraz także powiedzonko brzmiałoby bardzo ordynarnie, a na froncie wszyscyśmy tak gadali i gorzej jeszcze i nikogo to nie raziło. Przeciwnie, wyśmieliby takiego, któryby zdobył się na odwagę inteligentnego przemawiania.

Teraz jest dzień, bo lampka nie pali się i fotel stoi osamotniony. Nikt w nim nie spoczywa. Andrzej myśli, że przyjemnie byłoby popatrzyć na światłość dzienną przez niezasłonione okno. Dawniej przecież na dzień podnoszono rolety. Teraz tego zaniechano. Może dlatego, że od światła dziennego Andrzeja bolał mózg. Tak, mózg poprzez oczy. Zawsze przytem gorączka wzmagała się.

Teraz już chyba światło dzienne nie raziłoby go. Jest przecież prawie zupełnie zdrowy...

— Możeby—myśli—jednak poprosić pielęgniarkę, by odsłoniła okno. Leżąc i tak nie będę widział słońca, lecz w pokoju zrobi się jasno, świeżo i weselej. Poproszę, może jednak mi nie odmówi. To taka dobra kobiecina.

Andrzej słyszy poza sobą szelest i wie, że pielęgniarka znajduje się w pokoju. Zachowuje się cicho, jaknajciszej przypuszcza zapewnie, że Andrzej śpi. Andrzej jednak słyszy ją i odczuwa jej obecność.

— Proszę siostry — wymówił cicho, zamknął oczy i czeka.

Usłyszała jego ciche wezwanie, już jest przy nim, stanęła przy jego łóżku, pochyla się nad nim... Tak, napewno myśli, że jej się tylko zdawało.

Ale nie odejdzie. Bo właśnie Andrzej otwiera oczy „Proszę..."— powiada i nie kończy.

Głos mu zamarł w piersiach z gwałtownego wzruszenia.

Jeno serce łomocze się mocno, coraz mocniej...

Nad nim, pochylona stoi Ona—cudnéśnione zjawisko i uśmiecha się do niego, jakimś rzewnym uśmiechem niebiańskim. Jest taką, jaką ją widział tam, po katastrofie, porzuconą na trawie, jest taką, jaką widywał ją w swych gorączkowych wizjach. Tylko teraz uśmiecha się do niego swą bladą twarzyczką, okoloną kędziorami czarnych, niesfornych włosów, uśmiecha się do niego swemi pięknemi oczami...

Andrzej wie, że cudne zjawisko zniknie zaraz, więc wpatruje się w nie z zachwytem, chce ten cud ucieleśnić, utrwalić go w sercu.

Lecz zjawisko trwa.

Teraz wyciąga swą białą rączkę i zbliża do jego czoła...

Andrzej myśli:

— Zniknie, gdy będę chciał jej białą rączkę pochwycić i do ust przycisnąć...

Lecz nie. Andrzej wyczuwa na swem czole delikatne, ciepłe dotknięcie żywej kobiecej ręki.

Andrzej drży całem ciałem.

— Nie, nie, to niemożliwe...—szepczą jego zbielałe wargi.

I słyszy najcudowniejszy szept:

— Możliwe. Trzeba wierzyć, że to ja i naprawdę ja.

Andrzej widzi wykwitający rumieniec na jej pięknej twarzyczce i jej radosny uśmiech. d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.